

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miesiącu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zhr.
ćwierćroczne . . . 3 " " " " " "
miesięcznie . . . 1 " " " " " "

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zhr. — c.
ćwierćroczne . . . 3 " " " " " "
miesięcznie . . . 1 " " " " " "

„TYGODNIK LWÓWSKI“
(ilustrowany)
rocznie 8 zhr. kwartałnie 2 zhr.

DZIENNIK LWÓWSKI

Sobota dnia 2. Maja 1868. — Zygmunta Kr. (rzym.) — Teodora Try. (grec.)

Redakcja w rynku,
L. 178 w lokalu drukarni
Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat przy placu katedral.
pod liczbą 31, w domu Ma-
jewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4c. (oprócz
opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje
nieopieczowane wolne
są od opłaty.

Lwów dnia 1. maja.

Rada państwa uchwaliła w obydwóch Izbach zniesienie kary aresztu osobistego za długi, komisja zaś jej przystąpiła w zupełności do wniosku rządowego co do zaprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach prasowych. Dwa te postanowienia są niezawodnie niemalej doniosłości, a podczas gdy pierwsze znacznie oddziaływać będzie na kredyt i interesa materialne jak i na stosunki między wierzycielem a dłużnikiem, drugie jest główną ochroną dla dziennikarstwa, dla wolności prasy, bez której nie może istnieć żadna polityczna wolność.

Wprawdzie dopiero praktyka okaże, o ile korzystnym się okaże zniesienie kary aresztu za długi; jednak z góry można powiedzieć, że ustawa ta wyszła ze słusznej i we wszystkich nowożytnych prawodawstwach przyjętej zasady, która wolność osobistą wyżej ceni, aniżeli zobowiązania materialne. Wierzyteli nie będą zapewne z tej ustawy zadowoleni, lecz trudno na nich zważać; prawdopodobnie jednak dla niepewnych dłużników, którzy nie dają żadnego zabezpieczenia wierzycielowi, kredyt będzie odtąd ntrudzonem, to jest, że przy naszym nieprawidłowych stosunkach kredytowych lichwiarski procent jeszcze bardziej pójdzie w górę.

Zaprowadzenie sądów przysięgłych w sprawach prasowych jest nam rękojmią, że takowe zastosowane będą we wszystkich karnych sprawach. Obecnie przy niskim stopniu oświaty naszych włościan zaprowadzenie sądów przysięgłych we wszystkich sprawach byłoby istotnie nieco hazardownem, mniemamy jednak, że jawność i udział w życiu publicznym, które i na ludność mniej oświeconą znacznie oddziaływa, dozwoli, że i w tym kierunku domagać się będziemy postępowej instytucji sądów przysięgłych.

Niektóre dzienniki starają się udowodnić, jakoby ukaz znoszący odrębność królestwa Polskiego był przedmiotem jakowychś rokowań lub nawet not dyplomatycznych. Dotąd jednak wszystko — co o tem donoszą — bło jedynie czezym domysłem, bo w istocie żadne państwo nie podjęłoby tej sprawy. Moskwa ma się, a więc i prawo po sobie — tej zasady trzymając się dziś wszyscy, których prorokiem p. Bismark i powodzenia jego.

Od czasu, gdy jen. Langiewicz przybył do Turcji, rozeszły się wieści o organizowaniu tamże jakoby oddzielnych pułków polskich. Wiadomość ta — aczkolwiek się nie sprawdziła — spowodowała jednak, jak niektóre dzienniki krajowe twierdzą, kilku z młodzieży do udania się do Turcji w zamiarze zaciągnięcia się pod sztandar generała. Nie oświadczaliśmy się ani przeciw ani

za wychodźstwem w powyższym celu, gdyż kwestja ta byłaby dopiero wtenczas na czasie, gdyby legjony w Turcji weszły w życie. Arcypocieszem jest jednak, jeżeli dowcipny korespondent „Dzien. pozn.“ ze Lwowa twierdzi, że ochotnicy ci mają być werbowani dla Serbów za pieniądze moskiewskie.

Korespondencje.

Wiedeń 29. kwietnia 1868.

Przedwczoraj zebrało się w Coloseum zgromadzenie ludowe, którego głównem zadaniem było uchwalenie rezolucji o ogólne prawo głosowania i bezpośrednie wybory. Profesor Held pierwszy zabrał głos; w długiej przemowie dowodził on niedostateczności obecnej ustawy wyborczej, z czego wynika, że w sejmach i w Radzie państwa zaledwo czwartą część członków jako prawdziwych reprezentantów ludowych uważać należy. Ogólne zaś prawo głosowania jest nader sprawiedliwym, bo wtedy wszyscy obywatele państwa pociągnięni będą zarówno do wypełnienia powinności... Bezpośrednie wybory są też potrzebne, aby ową próżnię między ludem a panującym wypełnić i aby panującego ochronić od złudzeń i od nieprzyjaźnych ludowi wpływów (żywe oklaski)... Mowca czyni następujące wnioski: Zgromadzenie raczy się oświadczyć za zaprowadzeniem ogólnego prawa głosowania i bezpośrednimi wyborami, jako jedynego warunku do usunięcia wewnętrznych zamieszek konstytucyjnych i do politycznego wzmocnienia Austrii na zewnątrz (oklaski).

Radca Bek mówi: Roku 1866 brało udział w wyborach 3ego oddziału wyborczego w Mariahilf, zamiast 1200 wyborców, tylko 139. Gdzież się reszta podziała? .. czy umarli, czy odjechali, czy zachorowali? .. Nie.. uchylił się.. chcieli wiedzieć co my wskóramy. Przedewszystkiem terazniejsi wyborcy muszą być przekształceni w gorliwych pracowników w winnicy Pańskiej, jeśli naród osiągnąć chce swój cel, tj. ogólne prawo głosowania.

Wyrobnik Gros powitał z radością tę myśl, że mieszczaństwo zajęło się tak ważną sprawą robotników. Jeśli mieszczaństwo pójdą ręką w rękę z robotnikami, wtedy reakcja na wieki pogrzebaną zostanie (oklaski).

Inny robotnik w długiej swej mowie dowodził, że ogólne prawo głosowania jest ogólnym prawem ludzkim, które przełamie i zniweczy niewolę większości. Drugi zaś wyrobnik wykazał, że istniejące prawo wyborcze dopiero w 30. roku życia czyni obywateli zdolnych na wyborców, podczas gdy książęta już w 18. r. zdolni są do tronu, obywatel w 29. roku nie jest jeszcze dojrzały (żywe oklaski).

Dr. Kronawetter twierdzi, że sprawa ogólnego prawa wyborczego, nie jest polityczną lecz spo-

lecznią. Chodzi bowiem o to, czyli jedna klasa narodu ma panować nad drugą, czy nie? Forma bowiem wyborów nie wyraża nic innego jak tylko panowanie posiadaczy pieniędzy. Jak długo jednak w państwie jedno stronnictwo góruje nad drugim, nie może być ani szczęścia ani pokoju. Ustawa ogólnego głosowania musi się stać podstawą wszelkich konstytucyj państwowych.

Dr. Szrank i kilku mężów stanu są za zaprowadzeniem ustawy ogólnych wyborów, ale w teorji.. Bo gdy się tyczy wykonania, to mówią: u nas w Austrii to nie idzie.

Przemawiają oni także za bezpośrednimi wyborami, lecz któż je ma zaprowadzić? Sejmy mówią, że to należy do Rady państwa, a Rada państwa spycha na sejmy. Więc musiałby lud w masach wystąpić, aby sobie wyjednać powagę; „dlatego, gdy wystąpimy w wielkiej masie 5 do 6000 ludzi i objawimy nasze życzenia, to będzie rząd zmuszony takowe uwzględnić.“ (żywe oklaski.)

Taki był przebieg poważnego zgromadzenia, które zajmowało się tak doniosłym przedmiotem, jakim jest ogólne głosowanie, które jednak nie wszystkim stosunkom odpowiada.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Na pełnym zebraniu Wydziału budżetowego miał podkomitet przedłożyć swój referat we względzie podatku majątkowego. Na wniosek jednakże Pergera odroczone tę sprawę do chwili, gdy podkomitet będzie w stanie zdać sprawę z wszystkich wniosków rządowych, dążących do powiększenia dochodów państwa, wtedy bowiem można będzie porównać je z sobą i nad wszystkimi razem dyskutować. Podkomitet nie upora się z tą pracą prędzej jak w połowie przyszłego tygodnia, tak długo więc sprawa ta ma zostać w zawieszaniu.

Ustawy o zakupnie dóbr G6d6l6 tudzież o dalszem tymczasowem pobieraniu podatków używały sankcją cesarską.

Wydział krajowy pragski oddał wszelkie protesty Rad powiatowych i gminnych członkowi swemu Dr. Schmeykal do referatu. Zdaje się, że wszystkie zostaną zakomunikowane rządowi. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady gminnej w Pradze mają Niemcy zasiadający w niej jednogłośnie oświadczyć, że Rada gminna nie jest kompetentną uchylać zamierzony adres; cała ludność niemiecka pokłada najzupełniejszą nadzieję w Radzie państwa, przeto też i oni (członkowie Rady gminnej usuwają się od narad nad adresem.

Regnikolarna deputacja kroacka postanowiła poczynić w ministerjum węgierskiem i sejmie petersburskim stosowne kroki, aby ustawę o dalszem

Trzy ustępy z powstania polskiego 1863/4. przez p6łkownika Edmunda Calliera.

(Ciąg dalszy.)

Kto okiem rzuci na mapę królestwa Polskiego, od razu odgadnie, że podział cywilny województwa nie zupełnie jest dogodny do działań strategicznych, a szczegółowo co do województwa Mazowieckiego, że sama przyroda inne mu pod tym względem wyznaczyła granice, to jest, że jedynie obszar kraju pomiędzy Wisłą, Pilicą, Nerem, Wartą i księstwem Poznańskiem, to województwo tworzyć powinien. Tak n. p. z tamtej strony Wisły leży kawał powiatu warszawskiego, a z tej tu strony Warty kawał konińskiego. Chętnie odstąpiłbym odcinek warszawski, byleby tylko odcinek zachować koniński. Zważywszy nakoniec, że już z czasów Mieleckiego toczyła się ta sprawa o sprostowanie granic województwa mazowieckiego, na chwilę przypuścić nie mogłem, że jeszcze dzisiaj Taczanowski jurysdykcję swoją rozciąga na odcinek Koniński i tym sposobem paraliżuje zamiary i działania sąsiedniego naczelnika, podczas gdy sam gdzieś tam w Sieradzkim siedzi u tego lub owego obywatela.

„Po otrzymaniu więc wiadomości o pozycji wojsk nieprzyjacielskich, nakazałem pochód o godzinie 12. w stronę Ruszkowa; o godzinie 5. po południu obóz zajął stanowisko w miejscu dawniej już zajmowanem w lesie Ruszkowskim nad Rudą.“

„Jeszcze pikiety w zupełności rozstawione nie zostały, gdy jedna z nich, postawiona na grobli od Ruszkowa do lasu, zawiadomiła mnie o pokazaniu się pikiet nieprzyjacielskich od strony Konina; w moment po tem uwiadomieniu dały się słyszeć strzały forpocztowe. Wszyscy stanęli pod bronią. Strzelcy i kosynierzy spieszyli w stronę, gdzie słyszano strzały, również jak i część kawalerji; blisko 40 koni wraz z kilkoma furgonami i anunicją haniebnie uciekło z placu boju i nie zatrzymali się aż o dwie mile, t. j. za Slesinem. Natarcie strzelców i kosynierów, którzy prowadzeni byli przez swoich oficerów, jak również przez dowódcę oddziału, pułkownika Raczkowskiego, — brak było tylko majora Gruszczyńskiego, który weale w boju nie był — było śmiałem i silnem tak, iż nieprzyjaciel zmuszony był się cofnąć. Ścigano nieprzyjaciela lasem blisko pół mili drogi; nieprzyjaciel wyparty szukał schronienia w chałupach pod lasem stojących w kolonji Ignacewa i Rudy. Dzielnymi naszymi strzelcami

wyłącznem dowództwem pułkownika Raczkowskiego zdobywali chałupy, drugie zaś, po większej części zabarykadowane, zostały spalone. Rezultatem tej bitwy było po naszej stronie 7 rannych i 3 zabitych, po stronie zaś przeciwnej przeszło 70 zabitych, spalonych i rannych. Kapitan, dowódca oddziałem nieprzyjacielskim, został wzięty do niewoli i jeden z szeregowych. Lewe skrzydło pod dowództwem pułk. Raczkowskiego aż do Olszynek, za Rudą i Ignacem położonych, ścigało nieprzyjaciela — lecz nieskutecznie — również jak prawe, prowadzone przez niego podpisanego, ścigało Kozaków i huzarów — lecz również bezskutecznie. Bój trwał do godziny w pół do dziesiątej i w tym czasie przyszedł cały oddział do miejsca, w którym pochowani zostali polegli z bitwy Taczanowskiego pod Ignacem; z tad wysłanym został goniec po furgony pozostałe i drugi po podwoły; skoro te przybyły, cały oddział ruszył w kierunku ku Slesinowi, aby się przedrzeć do lasów kazmirskich.“

Do Ruszkowa przybył Nelidów za późno, aby swoim przyjść w pomoc. Tę zwłokę Moskwy zawiadziaczem Skrzyńskiemu.

„Okolo godziny 8. z rana przybył oddział do Goranina, gdzie po krótkim wypoczynku udał się



pobieraniu podatków nie rozciągano na Kroację, aż do przyścia do skutku ugody między tym krajem a Węgrami.

W Wydziale zajmującym się zmianą ustawy podatku od wódki toczą się rozprawy, czy za podstawę obrachunku przyjęć 6½ stopnia jak dotąd, czy jak wnosi projekt rządowy 7 stopni.

Izba panów przyjęła ustawę znoszącą areszt za długi, odrzuciwszy poprawki Lichtenfelsa, zupełnie zgodnie z uchwałą Izby deputowanych.

Izba deputowanych Rady państwa przyjęła w trzecim czytaniu ustawę względem budowy czeskiej północno-zachodniej drogi żelaznej.

Polska. Z Warszawy piszą do „Gazety Szląskiej”: „Moskwa postępuje drogą obroną coraz dalej. Dawne prowincje polskie, należące do carstwa, nazwano północno-zachodnimi guberniami nadwiślańskimi“. Krzyż prawosławny dumnie sterczy od Połagi przez Kalisz aż do Czarnego morza. Mowę polską codziennie coraz bardziej wypierają; ma ona zejść do rzędu dyalektu, jak o tem codziennie można czytać w dziennikach moskiewskich. W szkołach polskich wykładają już trzy przedmioty po moskiewsku, język ten wska się wszędzie usilnie, przez rząd popierany. Za krótki czas straci Polska kongresowa język polski w szkole i administracji, tak jak dawniej już utraciła Litwa. Usiłowania Polaków będzie odtąd mierzyć rząd tą samą miarą, którą przykładają do dążeń małoskopskich. Pisma Mićkiewicza będą drukowane czcionkami moskiewskimi, tak jak wzmroniono odbijać poezje Szweczenki literami łacińskimi. Tak pojmują Moskwa zasady panslawistyczne; i nie da się zaprzeczyć, że forma ta jest jedynie możliwa. A że narodowość polska wyjdzie zwyciężko z tych prób, zdanie to wypowiedzieliśmy nieraz, a tem bardziej należy się tego spodziewać, im króciej może potrwać obecny system. — Z Grodna donoszą, że tamtejszy gubernator Krapotkin rozkazał, aby wszystkie zalegające po kancelariach podania, pochodzące od osób w miejscu zamieszkałych, załatwiono w 3ch dniach, a przyslane pocztą w przeciągu 8 dni, tak iżby proszącym przed upływem tego terminu doręczono odpowiedź. Dla biurokracji moskiewskiej rozkaz podobny jest czemś dotychczas zupełnie nie praktykowanym.

Francja. Prasa francuzka nie przestała się jeszcze zajmować kwestją rozbrojenia i rozbicia obecną sytuację. „Journal des Debats“ ogłosił dnia 29. z. m. długi artykuł, donoszący o wojennem usposobieniu i odpowiednich temu przemowach marszałka Niel'a i kierunku pokojowym, reprezentowanym przez ministra Rouhera. Ten ostatni miał oświadczyć, że pokojowe usposobienie cesarza nie da się zmienić. — W Luksemburgu wychodzi od niejakiego czasu dziennik pod tytułem „L'Avenir“, który jako cel swój założył sobie wspierać usiłowania skierowane do połączenia księstwa luksemburskiego z Francją. Prasa niemiecka twierdzi, że dziennik ten jest płatnym organem rządu francuzkiego. Przeciw temu twierdzeniu występuje „Patrie“ i oświadcza, że jest ono zupełnie bezzasadnem. — Opinie publiczną w Paryżu zajmują obecnie nader silnie konferencje hr. Goltz'a z margrabią de Moustier.

Ks. Napoleon powróci do Paryża dnia 10go maja. — Sprawozdania jego o usposobieniu we Włoszech mają być nader korzystne.

Dnia 28. z. m. miał ks. Meternich i hr. Goltz długą konferencję z margrabią de Moustier.

Niemcy. Dnia 28. kwietnia ukonstytuowali się deputowani południowo-niemieccy w frakcję federalistyczną. — Stronictwo narodowo-liberalne miało uchwalić czy należy podać adres jako odpowiedź na mowę tronową. Na posiedzeniu parlamentu celnego z dnia 29. kwietnia przedłożono traktaty handlowe z Austrią i Hiszpanją, poczem Izba zajęła się sprawdzaniem wyborów.

O ilości żołnierzy, których rząd pruski zamierza puścić na urlop, dotychczas nie mamy pewnych wiadomości. Podczas gdy „Prov. Corr.“ twierdzi, że armja sprowadzona na stopę pokojową zostanie zmniejszoną o 12.000 ludzi, donosi „Weser-Ztg.“, że obecnie rozpuści rząd pruski tylko 9.000 ludzi, i dopiero w sierpniu liczba zostanie powiększona.

„Augsburgska gazeta“ zawiera wiadomości z Paryża, że rząd francuzki zamierza poruszyć moguncką sprawę na podstawie, że Prusy nie mają żadnego prawa obsadzania Moguncji.

Hiszpanja. Królowa zawiadamia ministrów i prezesa Kortezów o zamierzonym małżeństwie infantki Izabelli z hr. Girgenti, bratem króla neapolitańskiego.

Wschód. „Lavant Herold“ donosi bliższe szczegóły ustawy o nowej Radzie państwa w Carogrodzie. Przewodniczący jej zawsze jeden z członków gabinetu, skład jej zaś tworzy 50 przez Sultana z pomiędzy Muzułmanów i chrześcijan powołanych radców. Zakresem działania tej Rady jest wypracowywanie projektów do ustaw, ułożenie budżetu, w ogóle wszystko, co należy w rządach konstytucyjnych do zakresu Izby, z tą tylko różnicą, iż Sultana względem uchwał Rady nieчем nie jest krępowany. Rada ma się podzielić na 5 sekcji, zajmujących się administracją wewnętrzną, skarbem, sprawiedliwością, oświatą i robotami publicznymi, do czego się także pieczę o około rolnictwa, przemysłu i handlu zalicza.

Z powodu napadu greckich korsarzy na statek austriacki, wysłano z Tryestu eskadrę na wody Archipelagu, ażeby niesła w razie podobnym pomoc zagrożonym okrętom. Jestto zapewne w związku z wiadomością krążącą w Wiedniu, że mocarstwa zachodnie porozumiały się z Austrią celem wysłania swych okrętów na wody kretańskie, aby raz ostatecznie przeszkodzić Grekom stałego lądu w dowożeniu żywności, broni i ochotników do Kandji, przez co jedynie utrzymuje się dotąd powstanie na tej wyspie; jeżeli pominiemy mocarstwa myślą po uspokojeniu wyspy zająć się szczyrzej jej losem, to jeszcze dałby się ten krok usprawiedliwić; ale jeżeli po upadku powstania wyspa oddana zostanie bez zastrzeżeń na pastwę zemście Turków, jeżeli to ma być tylko interwencja na korzyść mocniejszego, to sprzeciwia się to wszelkiemu prawu państw i ludów.

Z Jas wysłano parę kompanij wojska, by w Bakowie przywrócić spokój i ochronić żydów przeciw nadużyciom gwardji narodowej i reszty ludności.

Zmowa rzeźników w Bukareszcie trwa już dni 4 a fjakrów dni 3; tak mieszkańcy tego miasta muszą chodzić piechotę i są pozbawieni używania mięsa. Prześladowanie żydów wzbudziło w Europie wiele krzyków na rząd rumuński; obecnie

wyprawił on więc Bratiana (brata ministra), by uniewinnić się w obec Europy. Bratiano uda się przez Wiedeń do Paryża.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Od Wydziału tymczasowego Towarzystwa czeladzi ku wspólnej nauce i rozrywce pod nazwą „Gwiazda“. W niedzielę dnia 3. b. m. o godzinie 3. po południu odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Gwiazdy“, celem ukonstytuowania się i wyboru Wydziału stałego w myśl zatwierdzonych już statutów. Zwyczajni członkowie mają wstęp za okazaniem karty przyjęcia. Wydział zaprasza oraz pp. majstrów, tudzież wszystkich przychylnych sprawie zawiązującego się stowarzyszenia.

* Wykopalska. W rzeczywistości pana M. pod Wysokim Zamkiem, rozkopano piaszczysty grunt i dwa sążnie pod powierzchnią ziemi wykopyano został przez robotników jakiś posąg. Po bliższem rozpatrzeniu się poznano, iż to była Męka Pańska z kamienia, brakowało jednak rąk i nóg. Na odwrotnej stronie krzyża znajduje się rok 990, pod spodem zaś jakiś nieczytelny napis starą kirylicą, a pod tym napisem litery C. H. (rystus). Posąg ten zdaje się być najstarszym zabytkiem z czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa na Rusi. W „Tygodniku lwowskim“ podany zostanie wizerunek i obszerny opis tej figury.

* Morderstwo „Gaz. narod.“ Wczoraj popołudniu znaleziono w budce przy ogrodzie jezuickim, trafikanta Harasyma Łuciowa nieżywego i skrwawionego... miało tam zajść morderstwo... Upodobanie „Gaz. narod.“ do morderców w ten sposób prostujemy, że ów trafikant, postawivszy w budce fajerkę z rozżarzonemi węglami zagorzał — a że nikt mu w pomoc przyjść nie mógł, więc go nazajutrz znaleziono nieżywego. — Ani morderstwo, ani pokaleczenie miejsca nie miało.

Popiersie Grottgera. W pracowni pana Filippiego, rzeźbiarza, jest na ukończeniu kolosalne popiersie autora Grottgera, wykonane po mistrzowsku. Popiersie to będzie wystawione przy sposobności żałobnego nabożeństwa, które Towarzystwo sztuk pięknych zamierza urządzić.

* Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych liczy w powiecie Dąbrowa 39 członków rzeczywistych z 85 udziałami. Dobrodziejem Towarzystwa z jednorazowym datkiem w kwocie 10 złr. jest p. Sabrowski. Członkami wspierającymi są: Helena hr. Husarzewska z kwotą 40, Paweł Zieliński 8, W. Domaradzki 8, Marjan Troczyński 8, Seweryn Kisielewski 8 i Andrzej Jordan 4 złr. rocznie.

* Gmina Mokre w pow. pilźnieńskim, która do ostatka ociągała się z wyborem zwierzchności gminnej na podstawie ustawy wyborczej, — przymuszona środkami egzekucyjnymi do zapłacenia należności wójtowi, z urzędu jej nadanemu, ustąpiła nareszcie i d. 16. b. wybrała Wydział gminny, który też niebawem rozpoczął urzędowanie.

Kraków 29. kwietnia. Rada powiatowa krakowska uchwaliła na dniu 22. b. m. a) podać prośbę do Rady Państwa, aby podatkowi od majątku sankcji swej odmówić zechciała; b) przesłać petycję do Rady Państwa, aby uchwaliła raczyła, że podatek gruntowy wraz z wszelkimi do niego dodatkami w powiecie Krakowskim zniżonym być ma o połowę aż do stanowego oznaczenia tegoż podatku w drodze operacyj katastralnych. Dalej przyjęła Rada projektowaną instrukcję dla Wydziału i przedłożony projekt budżetu na rok 1868.

Do fatalizmu, jaki Kraków obecnie prześladuje, doliczyć należy i ową zawiść, okazywaną mu przez własnych współrodaków, która się od jakiegoś czasu pod

w las za miastem Kleczewem; z tamtąd odprawiono podwozy i oddział miał wypocząć, lecz pikiety uwiadomiły mnie o postępowaniu w ślad za nim nieprzyjaciela. Poycja, jaką zajmował obóz pomiędzy wsią Kopianą i Lubierzem, była dobra dla obozowania, lecz nie do przyjęcia boju, gdyż zarósł lasu tak była gęsta, iż o kilka kroków nie widzieć nie było można i dla tego drożką pomiędzy gęstwina wyszedł oddział i zajął nieco wznęgryzste położenie w radszym lesie naprzeciw wsi Komorowo. Forpocztę nieprzyjacielskie zbliżyły się i dały ognia, na co nasza kawalerja również odpowiadała. O godzinie 5. po południu nieprzyjaciel zbliżył się polem zarosłym i dał dwa armatnie strzały na znak rozpoczęcia boju.

„Lewe skrzydło było pod dowództwem pułkownika Raczkowskiego, prawe zaś powierzono majorowi Gruszczyńskiemu; kawalerja pod dowództwem Mierzyńskiego miała polecenie czuwać nad naszymi tyłami. Nieprzyjaciel pod wsią Komorowo został wzięty z dwóch stron w ogień rzesisty i zmuszony do cofnięcia się... tak, iż o godzinie 8. wieczorem zwycięstwo było po naszej stronie; lecz w tej samej chwili uwiadomił mnie Mierzyński, że nie wielki oddział nieprzyjacielski zbliża się od Kazmierza, by

zabrać nam tył. W moment po odebraniu tej wiadomości poleciłem majorowi Gruszczyńskiemu, aby z częścią swej kompanij udał się na przeciw nieprzyjacielowi dla powstrzymania jego pochodu; sam zaś zabrałem centrum (nad którem szczegółowe zachowałem sobie dowództwo) i część lewego skrzydła i doprowadziłem je do drugiego placu boju. a po tem udałem się do pułk. Raczkowskiego aby mu polecić prowadzenie prawego skrzydła, które na zajętem zostawiłem stanowisku. Gdy wróciłem na plac nowego boju, zastałem głównie kawalerję a za nią strzelców i kosynierów cofających się w nieporządku, powróciłem do Raczkowskiego, ażeby mu polecić odwrót, sam zaś udałem się drogą Kleczewską, aby uciekających zebrać i do porządnego odwrotu sformować. Tam zastałem swego adjutanta Mankiewicza zatrzymującego konnicę. w której znajdował się i major Gruszczyński po opuszczeniu powierzzonego sobie oddziału; ten zaś zostawszy bez dowódcy, cofnął się w nieładzie. Pułkownik Raczkowski z garstką strzelców i kosynierów cofnął się w zupełnym porządku, odstrzelivając się nacierającej kawalerji pod ogniem kartaczy nieprzyjacielskich. Nie daleko Ślesina podzieliłem zatrzymaną siłę na dwie części, a w środku postawiłem oddział prowadzony przez

Raczkowskiego. W takim porządku przybyłem do Ślesina. gdzie tak burmistrzowi jak i księdzu nakazałem dostawienie podwód, których jednak nie otrzymałem, — gdy w tem za nami slyszeć się dały strzały nieprzyjacielskie; bez podwód nakazałem wymarsz i stanąłem w Ruskowie o godzinie 1½ z rana. Tam widząc, że mam zbyt małe siły, bo tylko 40 strzelców, tyleż kosynierów i kawalerji, nakazałem teje połączyć się z kolumną ruchomą Skrzyńskiego; od strzelców zaś i kosynierów odebrałszy broń. rozpuściłem ich na trzydniowy urlop; broń została zachowana. Furgony zaraz przy rozpoczęciu bitwy, z mego polecenia oddane Andrzejowi Boguszowi, miały się udać drogą do Kazmierza, jeśli będzie wolną, a w razie przeciwnym, każdą inną bezpieczną; przytem dałem rozkaz rotmistrzowi Jan-kowskiemu, aby ze swoim plutonem jazdy stanowią konwoj. Jankowski gdzieś przepadł, a furgony, wyjawszy jednej bryczki z rzeczami i dwóch wozów z bagażami, które wpadły wręce moskiewskie, dostały się w różnych punktach okolicy Kazmierza w ręce naszych; tam zachowane zostały.“

(C. d. n.)

Wielmożny Panie!

Podpisany podaje do powszechnej wiadomości, że firma **Tomasza Kulczyckiego i Józefa Malickiego** od dnia dzisiejszego raz na zawsze rozłączoną została i to wtaki sposób, że p. Malicki został w tem pomieszkaniu, gdzie podpisany lat 17 sklep swój miał. Z tego powodu podpisany ma sobie za obowiązek zawiadomić wysoką Szlachtę i szanowną Publiczność, że pracownię swoją przeniósł pod l. 20 przy ulicy Kapitulnej, obok ulicy Halickiej naprzeciw sklepu p. Bratkowskiego blacharza, i tu zawód krawiecki przy pomocy zdolnych pomocników, podług najnowszych Journali po najmierolejszych cenach jak dawniej prowadzi. Pociągając się nadzieją, że szanowna P. T. Publiczność uwzględni wieloletnie jego prace i doświadczoną rzetelność, i nadal w jego terazniejszym aczkolwiek szczuplejszym lokalu swoim szlachetnem zaufaniem zaszczyścić go raczy.

Z najgłębszym szacunkiem uniżony sługa
Tomasz Kulczycki.



UWADOMIENIE.

Nieomylnie i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą c. k. nprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy
Cena flaszeczki 50 kr.

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u p. M. Jawornickiego, we Lwowie u pp. Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolasza; w Tarnowie u pp. Józefa Jana i H. Koyi.

Najnowsze

WATERJE NA SUKNIĘ

jedwabne i wełniane

PALETQTY i ŻAKIETY

wełniane, jedwabne i aksamitne,

SUKNIĘ GOTOWE,

SZALE i CHUSTKI letnie wełniane,

Kapelusze

zamykane i okrągłe,

Negliżyki, Parasolki, Korsety

paryzkie.

PERFUMY francuzkie i angielskie itp.

poleca znany z najgustowniejszych rzeczy i wielkiego wyboru handel mód 585-3-3

WŁADYSŁAWA LEWICKIEGO.

BANK ANGLO-AUSTRJACKI.

Ogłoszenie.

Czwarte zwyczajne Zgromadzenie walne Akcjonariuszów Banku Anglo-austrjackiego odbędzie się w sobotę dnia **30. maja 1868 w Wiedniu** w sali wiedeńskiej Izby handlowej, o godz. 7mej wieczorem.

Przedmioty porządku dziennego:

- 1) Sprawozdanie roczne Rady jeneralnej;
- 2) Sprawozdanie cenzorów o zamknięciu rachunków za rok 1867 i uchwała takowego;
- 3) Ustanowienie dywidendy za rok 1867;
- 4) Wybór dyrektorów (art. 29 i 30 statutu *.)

PP. Akcjonariuszów, uprawnionych do głosowania, którzy mają zamiar wziąć udział w Zgromadzeniu walnem, zaprasza się niniejszem, by kwity interymalne (Provisional-Shares stosownie do art. 48 i 52 stat. złożyli:

W Wiedniu w likwidaturze Banku Anglo-austrjackiego (Stadt, Strauchgasse, Palais Montenuovo) codziennie od 9. do 12. godziny;

w Londynie w Banku Anglo-austrjackim;

we LWOWIE w Filji Banku Anglo-austrjackiego;

w Berlinie u pp. Mendelsohn i Sp.;

w Frankfurcie nad Menem u pp. Grunelius i Sp.

w Tryeście u pp. A. i C. M. Schroeder

od d. 30. kwietnia b. r. począwszy do d. 16. maja b. r. (jako ostatniego terminu statutami określonego). Kwity interymalne należy wnieść wraz ze spisami, arytmetycznie uporządkowanymi i przez deponującego własnoręcznie podpisanymi. W Wiedniu i Londynie spisy te mają być dołączone w dwóch, w innych zaś wymienionych miastach w trzech egzemplarzach. Jedną z tych konsygnacji, zaopatrzoną w podpis odbiorcy, otrzyma deponent napowrót, jako potwierdzenie co do wniesionych kwitów interymalnych. W Wiedniu i Londynie deponent zarazem przy złożeniu kwitów interymalnych otrzyma kartę wstępu na Zgromadzenie. W innych wyżej wskazanych miastach karta legitymacyjna będzie deponentowi od 19. do 23. maja b. r. doręczoną za okazaniem wzmiankowanego potwierdzenia. Deponowane kwity interymalne będą po odbytem Zgromadzeniu walnem wydane deponentom za zwrotem potwierdzeń, w ich ręku zostających. Jeżeli który z Akcjonariuszów życzy sobie ze swego prawa głosowania zrobić użytek za pośrednictwem innego Akcjonariusza, uprawnionego do głosowania, natenczas pełnomocnictwo dotyczące, opiewające na imię obranego reprezentanta, ma wystawić na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i własnoręcznie podpisać.

W Wiedniu d 27. kwietnia 1868.

Rada jeneralna Banku Anglo-austrjackiego.

NAGRODZONY ZŁOTYM MEDALEM
przez szkołę farmaceutów w Pa-
ryżu w 1860



Likwor smołowy zgo- szczony p. Guyot

jest jedyną preparacją przyjętą w szpitalach francuzkich, belgijskich i hiszpańskich do przygotowania w jednej chwili z oznaczeniem dozy WODY SMOŁOWEJ

(dwie łyżki stołowe likworu do litru wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki.)

Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia normalnego stanu błonom śluzowym, leczy płuca (bronches) i dolegliwości kataralne pęcherza

Skład w Paryżu w aptece P. Guyot, ulica Franc-Bourgeois, 17; we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie w aptece P. Mieczyskiego. 555-8-52

F. Loquays

patentowana fabryka drewnianych storów i zaluzji, we Wiedniu.

poleca stary i zaluzje po cenach niższych, zadziwiająco tanich. Takowe wyrabiane z naturalnego drzewa, we wszystkich kolorach i malowidłach i można od okna jednego za cenę 1 zlr. 17 c. i wyżej dostać we fabryce Mariahilf Wdbgasse nr. 17. Polecenia z prowincyj za zaliczką pocztową jak najspieszniej uskutecznione zostają. 534-8-12